

Pokochała kobietę. Czy będzie musiała umrzeć?

3 września 2007

Ta historia zaczęła się zupełnie zwyczajnie: kobieta pokochała kobietę. Niejeden z nas pomyślałby: „Cóż w tym dziwnego? Cóż strasznego?” Może w innym miejscu nikt nie robiłby z tego afery, jednak rzecz wydarzyła się w Iranie, kraju islamskim, gdzie za zachowania homoseksualne karze się chłostą (100 batów), w przypadku trzykrotnej recydywy – śmiercią.

Pegah Emambakhsh, bo o niej tu mowa, uciekła do Wielkiej Brytanii w 2005 roku, po tym jak jej partnerkę zatrzymano, torturowano i skazano na śmierć przez ukamienowanie. Poprosiła o azyl. Odmówiono jej. Mimo próśb i wstawiennictwa lokalnych władz Sheffield (gdzie przebywała), europejskich polityków, intelektualistów i aktywistów z całego świata, rząd brytyjski nie zmienił decyzji, Pegah aresztowano i umieszczono w Yarl's Wood Immigration Removal Centre (ośrodek deportacji). Jedyne co udało się wskórać, to przesunięcie terminu jej powrotu do kraju z 16 na 28 sierpnia. Jako powód odmowy azylu podano, iż nie ma żadnego dowodu na to, że jest lesbijką (taki sam powód usłyszała Jasmin K., irańska lesbijka starająca się o azyl w Niemczech).

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (Universal Declaration of Human Rights) oraz Konwencja dotycząca statusu uchodźców (Convention Relating to the Status of Refugees) chronią osoby prześladowane z powodu ich odmienności, bez konieczności udowadniania tychże. Homoseksualizm jest skłonnością i wystarczy deklaracja, iż jest się osobą homoseksualną. Zgodnie z powyższymi dokumentami, pytanie o dowód swojej orientacji jest pogwałceniem praw człowieka.

Izrael przyjął wielu żydowskich uchodźców jako ofiary Holocaustu tylko na podstawie ich oświadczeń, wielu z nich nie

miało nawet dokumentów.

Alternatywą dla Pegah miało być poddanie się upokarzającym, naruszającym jej prywatność i godność badaniom klinicznym i testom psychologicznym, mającym „udowodnić” jej orientację seksualną. Nie zrobiła tego.

Rząd brytyjski wiedząc, co grozi jej po powrocie do kraju, mając świadomość, że opinia publiczna całego świata ma na ustach imię Iranki, jej zdjęcia dostępne są w Internecie, mimo to chce deportować ją do Iranu, narażając ją tym samym na poważne niebezpieczeństwo. Na pewno tortury i prześladowanie przez irańskie władze, prawdopodobnie na śmierć. Łamie podstawowe prawa człowieka, dając tym samym ciche przyzwolenie na dalsze ich łamanie.

Pegah miała być deportowana do Iranu 28 sierpnia, o godzinie 21:35 samolotem British Airways, lot nr BA6633.

Do deportacji na szczęście jeszcze nie doszło.

Szef Parlamentu Europejskiego Hans – Gert Pöettering zapowiedział, że w sprawie Pegah wystosuje list do premiera Wielkiej Brytanii. Ma w nim napisać, że wydalenie kobiety do Iranu będzie totalnym pogwałceniem praw człowieka oraz międzynarodowych konwencji, przyniesie wstyd nie tylko Zjednoczonemu Królestwu, ale także całej Unii Europejskiej. Ma też potwierdzić gotowość Włoch na udzielenie azylu Pegah.

Ta historia jeszcze się nie skończyła, miejmy nadzieję, że skończy się pomyślnie dla Pegah i otworzy drogę do normalnego życia dla innych homoseksualistów prześladowanych w swoich krajach.

To smutne, że w XXI wieku kobieta może stracić życie tylko dlatego, że pokochała kobietę, mężczyzna, że pokochał mężczyznę. Smutniejsze jest chyba jednak to, że kraj cywilizowany, gdzie homoseksualiści mogą legalizować swoje związki, tym samym, nabywają większość praw jakie posiadają

małżeństwa, także prawo do nieograniczonej adopcji dzieci, odmawia pomocy kobiecie, która nie chce wiele – tylko żyć bez strachu. To smutne. I przerażające.

Opracowanie: Anna Stogowska

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów – Polska](#)